Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego

№ 233.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

WTOREK 12 Października 1847 roku.

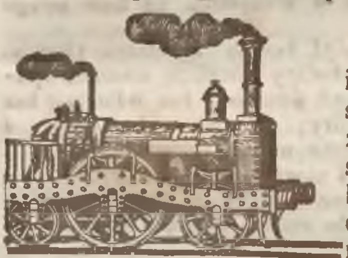
OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6"	27" 4''' 276	+ 3, 8	2, 70	WPn. Wschodni słaby	Pochmurno	rano Zaćmienie słońca
9	2	4, 130	+ 5, 4	2, 92	WPn. Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	10	4. 096	+ 5, 1	3, 02	,, ,,	Pochmurno	,,
	6"	27" 4''' 316	+ 5, 6	3, 03	Północny słaby	Pochmurno	W nocy Deszcz
10	2	5. 787	+ 5. 4	2, 74	PPn. Zachodni ,,	,,	,,
	10	6. 952	+ 5. 0	2, 99	Pn. Zachodni ,,	,,	,,

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Kolej żelazna Krakowsko-Górno-Szlązka.



Przewóz osób i towarów na naszéj Kolei żelaznéj rozpoczyna się, z dniem 13 b. m. w 2ch pociągach codziennych jako to:

a) z Krakowa:

O godzinie 9téj minut 30 z rana, dla złączenia się z pociągami do Wiednia i Wrocławia;

i o godzinie 4téj minut 50 po południu. —

b) z Mysłowic:

O godzinie 6téj z rana

i o godzinie 4téj minut 15 po południu.

Kraków / Wrocław w Październiku 1847 r.

(1r.) **Dyrekcya.**

Otwarcie stanowcze kolei żelaznéj Krakowsko-Górno-szlązkiéj nastąpi zatém jutro o godzinie 9 i ½ z rana, — pobłogosławienie zaś tejże przez JWgo Xiędza Biskupa Łętowskiego, na godzinę wprzódy, to jest o wpół do 9téj.

Czwarty występ pani Brue pierwszéj solotancerki baletu królewskiego teatru opery w Berlinie, — wraz z mężem swoim p. Brue, ściągnął przedwczoraj bardzo liczną Publiczność. Oboje państwo Brue w *Pas de Deux* grzmiące odbierali oklaski: niepodobna atoli opisać uniesienia, z jakiém Publiczność przyjmowała solo tańce téj znakomitéj artystki; — pani Brue siedm razy przywoływana, — wywdzięczając się Publiczności za tak gościnne przyjęcie, oddające sprawiedliwość jéj rzadkiemu talentowi, powtórzyła solo taniec *Gitanę* i najwyższém przepełniła swych widzów zadowolnieniem.

Dziś występują państwo Brue, przed ostatni raz, — we czwartek zaś, na benefis tych ulubionych gości, dane będzie wielkie divertissement: *Bal maskowy* z przybraniem prawie wszystkich artystów komedyi tutejszéj i chorów.

Widowiska w Teatrze. Po powrocie kompanii dramatycznéj z zagranicy w końcu zeszłego miesiąca, były dotąd następujące: Dnia 28 września dwie komedye: *Lwy i Lwice*, i *Stacya pocztowa w Hulczy*; — dnia 2 października trzy komedye: *Rej z Nagłowic*, — *Pierwéj Mama*, — i *Indiana i Charlemagne*; dnia 3 dramat z francuzkiego: *Dziecie skradzione*; — dnia 5 pierwszy występ baletniczy pani Brue z mężem, i komedya: *Młoda wdowa*; dnia 7, pani Brue po drugi raz i komedya: *Dwie sieroty*; — dnia 9go pani Brue po raz trzeci, tudzież dramacik: *Okno na pierwszém piętrze*, i komedya: *Pani Kasztelanowa*; — dnia 10 pani Brue po czwarty raz, komedya *Pierwéj mama* i divertissement: *Wesele w Ojcowie*, w którém pani Brue przedstawiła Zosię córkę młynarza, a pan Brue Stacha; — dziś pani Brue po raz piąty, i komedya *Żydzi*.

Wkrótce, dany będzie najnowszy dramat niemiecki pani Birg-Pfeiffer w Berlinie ciągle teraz z wielkiém zadowolnieniem publiczności grywany pod napisem: *Milionery*, i nowa komedya sławnego Benedyxa, jedna z najkrotofilniejszych, pod napisem *Doktor Wespe*.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 1 *Października.* —

Marszałek Soult zajmować będzie odtąd w izbie parów pierwsze miejsce po xiążętach krwi królewskiéj i służy mu prawo przewodniczenia w radzie marszałków.

— *Bruxella* 2 *Października.* —

Usiłowanie pana Hecke, który chciał nadać dowolny kierunek balonowi, na wzór okrętu, nie powiodło się, żegluga jednak napowietrzna udała się szczęśliwie o tyle, że po powtórném wzniesieniu się na 24,000 stóp nad poziom żeglarze napowietrzni szczęśliwie się spuścili.

— *Londyn* 29 *Września.* —

Odroczenie parlamentu na dzień 12 paźd. odłożoném zostało do dnia 11go listopada r. b. *Times* donosi z Gibraltaru, że Abd-el-Kader żadnéj dotąd nie poniósł klęski od wojsk marokańskich i że jego jazda wynosi około 1800, a piechota do 800 ludzi, których liczba w razie potrzeby, znacznie wzmocnioną być może. To tylko prawda, że reszta pokolenia Ben-Amer, pod pozorem jakoby zostawało wiernem Emirowi, przez wojska cesarskie wyrzniętem zostało, tak że z 1800 ludzi zaledwie 60 uszło rzezi i schroniło się do Tanger.

— *Madryt* 26 *Września.* —

Były rejent Hiszpanii, jenerał Espartero, xiążę zwycięztwa podziękował królowéj listownie za godność wyniesienia go na senatora, przy którejto sposobności wynurza swoją wdzięczność i miłość ojczyzny, która go nie poznawszy na wygnanie wskazała. — Karlistowski naczelnik bandy Soperas w Katalonii schwytany i rozstrzelany został.

— *Ameryka.* —

Paropływ *Kaledonia*, który dnia 29 z. m. do portu Liverpool zawinął, przywiózł wiadomości z Nowego Yorku i Bostonu. Wiadomości z Mexyku są wielkiéj wagi: jenerał Scott, po stoczonych dwóch bitwach stanął w pobliżu stolicy, dokąd jednak, w skutek pośrednictwa posła angielskiego, nie wkroczył. Nastąpiło zawieszenie broni. Wojsko mexykańskie podają na 36,000, na którego czele Santa Anna stoi. Strata z obu stron ma być znaczna. Mexykanie walczyli nad spodziewanie i zadali wielką klęskę Amerykanom, którzy będą zmuszeni trzecią jeszcze stoczyć bitwę nim się dostaną do Mexyku, przed którym wojska rzeczypospolitéj mocne zajęły stanowisko.

Rozmaitości.

Xiążęta hiszpańscy i Cesarz Napoleon w Bayonnie (*roku* 1808.)

Szczęście uśmiechało się już Ferdynandowi. Nieprzyjaciel jego [Godoy] zwalony, czekał w więzieniu bańbiącego wyroku; cały lud z uniesieniem witał jego wstąpienie; słowem był już królem. Jednakże z wielkim niepokojem wstępował na tron ojca swojego. Dość było bowiem rzucić oczyma do koła, zliczyć wojska francuzkie które go zewsząd ściskały, aby się przekonać że nic nie podoła sam przez się i że losy jego zostają w ręku Cesarza. Jaki sąd wyda ten mocarz o zamachu w Aranjuezie? czy zatwierdzi jego wyniesienie na tron? czyli też dalej Karola IVgo uważać będzie za jedynie prawego króla Hiszpanii? Groźne to pytanie zawierało wszystko, teraźniejszość i przyszłość. Zaledwie objął najwyższą władzę, Ferdynand skwapliwie napisał do Napoleona, oznajmiając o swojém na tron wstąpieniu. List jego, 20 marca datowany, wyrażał największe poszanowanie dla tego wielkiego mocarza. „Zdrowie mojego ojca niknie; powiada Ferdynand; gdy mnie Opatrzność Boska powołała do zarządzania mojemi ludami, za najpierwszy obowiązek poczytałem sobie zawiadomić o tém Waszą Cesarską Mość. Uczucia uwielbienia i szacunku, któremi ku Waszéj Cesarskiéj Mości jestem przejęty, będą pewną rękojmą nienaruszoności ścisłego przymierza, które na szczęście powszechne istnieje między dwoma państwami, i wszelkie w mocy méj będące czynić będę usiłowania, aby się przyczynić do rozległych planów, jakie Wasza Cesarska Mość ułożysz przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi.“ Xiążęta Frias, Medina-Coeli i hrabia Fernand-Nunez, wszyscy trzéj grandowie Hiszpanii pierwszéj klassy, powieźli ten list do Cesarza i mieli zlecenie oznajmić mu urzędownie o wstąpieniu na tron swego króla.

Karol IVty złożył koronę 19 marca 1808 r. Kiedy zaś starzy władzcy ujrzeli się samotni, opuszczeni od wszystkich dworzan, bez władzy, bez straży, bez pieniędzy, wydani na łaskę syna i stronnictwa zwycięstwem rozpalonego, zlękli się swojego położenia i zaczęli tronu żałować. Wysłali do Murata z zawiadomieniem, że syn ich xiążę Asturyi, gwałt im zadał, błagając aby pochód przyśpieszył i mógł ich zasłonić od złych zamiarów nieprzyjaciela.

Wielki Xiążę Bergu był już o kilka dni drogi od Madrytu, kiedy odebrał wiadomość o wypadkach zaszłych w Aranjuez a wkrótce potém naglące listy Karola IVgo i królowéj. W wielki go kłopot wprawiły te wieści; niewiedział jak Cesarz sądzić będzie zaszłe wypadki a Ferdynanda nie mógł jako uważać. Starzy władzcy, pozbawieni tronu, uciekali się pod jego opiekę; obowiązek nakazywał mu udzielić téj opieki. W skutek tego przyśpieszył pochód, a dla uspokojenia ich, posłał adjutanta jenerała Monthyon. Karol IVty złożył na ręce tego jenerała akt protestacyi przeciwko abdykacyi swojéj, i list adressowany do Cesarza, w którym oskarżał syna swojego Ferdynanda, że przeciwko niemu podburzył wojsko i wydarł niejako z rąk koronę. Rzucił się w objęcia potężnego sprzymierzeńca i mianował go losów swoich sędzią. Akt protestacyi i list datowane były 21 marca; ale tego dnia srożyła się jeszcze burza; Karol IVty i królowa nie byli pewni i bezpieczni, jakżeby ośmielili się protestować pod wrażeniem trwogi, która wówczas gnębiła? Zapewne wpadli na to postanowienie dopiero po widzeniu się i naradzeniu z jenerałem Monthyon, to jest 23 marca. Murat tego właśnie dnia stanął z wojskiem pod murami Madrytu. Rozsądnie byłby zrobił nie wchodząc do miasta. Ponieważ nie wolno mu było uznać Ferdynanda, powinien był u-

nikać zetknięcia z tego xięcia władzami. Zajęciem w takiéj chwili stolicy, zawikłał bardziéj położenie, już i tak kłopotliwe, niesłychanemi trudnościami etykiety; urągał niejako wyniesieniu Ferdynanda i dumie ludności, upojonéj zapałem i miłością dla swego młodego władzcy.

Należało mu przybrać postawę spokojną, umiarkowaną, stronić od wszystkiego, wszystko wiedzieć, widzić i słyszyć, zostawić Cesarzowi zupełną swobodę w postanowieniach, i czekać na jego rozkazy. Nieszczęściem, xiążę Berg w téj wielkiéj sprawie interesownym powodował się duchem. Na widok rodziny hiszpańskiéj domowemi niezgodami szarpanéj, królowéj zawzięcie godzącéj na syna, który ojca tronu pozbawił, i starych władzców niecierpliwie pragnących odzyskać koronę, któréj już dźwignąć niemogli, zgadł że Napoleon korzystać będzię z ich niezgody, wszystkich odsunie a na tronie hiszpańskim osadzi xięcia z własnego domu. Lecz na czyją głowę włoży tę piękną koronę? Józef panował w Neapolu, Ludwik w Hollandii, Heronim w Westfalii: Lucian popadł w niełaskę: a nie było więcéj xiążąt w rodzinie cesarskiéj. Uczucie osobiste, samolubne, ogarnęło serce Murata; śmiał rościć pretensye aż do hiszpańskiego tronu. Ta myśl przewodniczyła wszystkim jego krokom a Francyi wielką wyrządziła szkodę. W Ferdynandzie widział współzawodnika, i natychmiast napadła go dziecinna chęć zaćmienia go. Wyobrażał sobie że zająwszy Madryt w téj chwili, całą ludność nastraszy i wymoże poszanowanie dla chorągwi francuskiéj, przyzwyczai ją do swéj osobistéj władzy, a zatém przytłumi popęd, który wszystkie serca zwracał do Ferdynanda.

Dnia 23 marca z teatralną wystawnością odbył wjazd do stolicy Hiszpańskiéj. Bataliony gwardyi cesarskiéj rozpoczynały pochód, potém szła jazda i artylerya. Sam zaś Murat, w najświetniejszym stroju, z bronią kosztowną, błyszczącą od złota i kamieni, w aksamitnéj toce z piórami, na przepysznym koniu jechał pośrodku staréj gwardyi. To była najbardziéj zajmująca część obrazu. Tłumy Hiszpanów, tłoczące się po ulicach, niemogły się napatrzyć tym starym żołnierzom gwardyi, z ogorzałą twarzą, marsowém wejrzeniem; lecz niebawem zmieniła się scena, a zarazem wrażenia patrzących. Za wyborczemi oddziałami szły bataliony francuzkiéj piechoty liniowéj. Składały się po większéj części z młodych żołnierzy, już zmordowanych bardzo pospiesznemi marszami. Na widok tych młodych rekrutów, mieszkańcy Madrytu, jak niegdyś Lizbony, poczuli w sobie jakąś wzgardę i politowanie. Muratowi nie udało się taki sprawić efekt, jak zamierzył.

Odbył on wjazd swój do Madrytu 23 marca; Ferdynand zaś wjechał nazajutrz. Ludność na wojska francuzkie patrzyła w milczeniu ale przyzwoicie się zachowała, więcéj okazując ciekawości niż nieprzyjaźni. Ukochanemu zaś xięciu swojemu wyprawiła nader zgiełkliwą owacyę, przyjmowała go drżąc z zapału, z szaloną radością któréj piórem nie wysłowić; chciwa jego widoku, dotkięcia jego szaty, tłumnie się cisnęła pod konia jego kopyta. Kobiety płakały ze wzruszenia; mężczyzni napełniali powietrze okrzykami. Hołdy te składano młodzieńcowi nieśmiałemu, mdławego wejrzenia, którego wiek dziecinny przedłużyła matka zazdrośna i niedowierzająca, lecz Hiszpanie w dumie swéj obrażeni Francuzów obecnością, umyślnie okazywali im że Ferdynand jest władcą ich własnego wyboru. Tym sposobem urągali niejako Muratowi.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 10 *do dnia* 11 *Października.*

Monistier baron, Bzowski Felix, Woliński Ignacy ob., Miklaszewski Andrzéj, Drohojewski Józef hr., z Galicyi; -- Grigorowicz Wincenty, Janiszewski Eliasz, Paszkowski Józef, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Kozicki Hipolit, Czerniawski Basil, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 18,769.

CESARSKO KRÓL. DYREKCYA POLICYI

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w skutku rozporządzenia C. K. Rady Administracyjnéj w dniu 26 Lipca b. r. do L. 2530 wydanego, effektów niewiadomych właścicieli w ciągu roku 1845 w Depozyt Policyjny złożone przez publiczną licytacyą sprzedanemi zostaną. C. K. Dyrekcya Policyi przeto zamieszczając poniżéj wykaz takowych effektów wzywa mających prawo do ich własności, aby się z stósownemi dowodami po odbiór w terminie trzech miesięcznym zgłosili.

Kraków dnia 10 Sierpnia 1847 r.

Dyrektor Policyi
Kroebl.

Sekretarz *Ducillowicz.*

Wyszczególnienie effektów.

Effekta złote i srebrne. Kulczyk mały złoty, fajka drewniana w srebro oprawna, szpilka złota, łyżeczka srebrna od kawy, balsamka złota z sznurkiem jedwabnym, kulczyk złoty, zegarek srebrny kieszonkowy.

Naczynia mosiężne i miedziane. Lichtarz mosiężny.

Przedmioty z kompozycyi cynowéj, ołowianéj i blaszanéj. Pieczątka najsilberowa z rączką, zegarek mosiężny, z łańcuszkiem stalowym i dwa kluczyki, fajka drewniana z okuciem pobielaném.

Rekwizyta żelazne. Zawiasów starych dwoje, łańcuch hamulcowy, garnki żelazne trzy, drąg żelazny, drzwiczek żelaznych dwoje, pręt żelazny z kraty, łańcuch żelazny, kółko od taków, kosa od sieczki, zamek zepsuty stary z dwoma klamkami i kluczem, dłutko i wierzch

od kłoteczki, garnki żelazne dwa, zamek stary zdezelowany.

Suknie, bielizna i wszelka tkanina. Płachta, bawełny motek, naszyjników dwie pary z paciorków różowych, a trzecia para z paciorków czarnych, chustka fularowa, chustka od nosa stara, chustka czerwona od nosa, chustki od nosa kolorowe dwie, szlafrok, fartuszek i chustka siwa, chustka i koszula, worek i trochę pszenicy, chustka kartonowa na tle niebieskim, chustka derowa, spodnica perkalikowa, rękawiczka wełniana i chustka bawełniana w kwiatki wiśniowe, koszula konopna kobieca z jednym rękawem z perkalu, rękawy dwa perkalowe, kawałek koszuli z falbaną, kawałek, płótna z koszuli, i kołnierz od koszuli perkalowy. Burka suklenna, worki dwa zgrzebne, szlafrok w kwiatki niebieskie, gorset sukienny, spodnica letnia, sukna kawałek. Chustka stara, chustka biała od nosa. Spodnie sukienne czarne, kożuch chłopski stary, korzuch stary i pierza niedartego trochę. Poduszka z powozu suknem granatowym, a pod spodem skórką safianową czarną podszyta. Chustka 1, chustek dwie, jedna niebieska a druga biała i spodniczka drelichowa, chustka fularowa kaffowa w szlaki żółte, chusteczka od nosa ponsowa w białe centki, czapka manszastrowa koloru czerwonego, chustka żołta od nosa.

Obówie i rymarszczyzna. Fartuch skórzany od powozu, butów par dwie, butów para.

Stolarszczyzna. Szkatułka. Skrzynka.

Naczynia Szklanne i Bednarszczyzna. Cebrzyk, wanienka i sześćbednarek, flaszeczka mała, beczka stara, flaszka półgarncowa.

Różne drobne effekta. Konopi skrętek 1, lnu 1 i dwa wrzeciąże z przędzą, rzemień od dzwonka, noże dwa, blachy kawałek od latarni, lina, guzików dwadzieścia trzy, pudło z kapelusza, laska trzcinowa z rączką białą kościaną, sprzączki stalowe dwie. Parasol jedwabny, róg od prochu, pugilares czarny. Parasol czerwony, świéc rurkowych kawałków 11 i fajka. Garniec, półgarncówka, lyi, liwar i spód od maszyny, guzik bronzowy, półmisek, talerzy trzy i czareczka porcellanowa.

Książki. Książki dwie pod tytułem Athenenm oddział 4ty Tom 2gi i 3.

Pieniądze w gotowiznie w Depozycie policyjnym znajdujące się. Cwaucygiery dwa i złotówka. Złp. 1 gr. 5, złp. 10, złp. 1 gro. 8, złp. 2 gr. 12, złp. 46 gr. 20 w sakiewce niciannéj; złp. 10 gr. 11 w sakiewce, gr. 22, złp. 2 gr. 16, złp. 4, złp. 1 gr. 15; złpol. 1 gr. 17, talar pruski, złp. 2 gr. 12, grajcar dobry 1, i trzy grajcary szajnami, gr. 19, złp. 3 gr. 23, złp. 9 gr. 20, złp. 6. gr. 11, złp. 1 gr. 29, złp. 3 gr. 3. (3r.)

OBWIESZCZENIE.

L. 134.

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

Postępując w duchu artykułu 54 Urządzenia swego przez Senat Rządzący zatwierdzonego, zawiadomia wszystkich których dotyczéć może, iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch i sukienne, ktore od roku i sześciu niedziel, w Banku Pobożnym zastawione, wykupionemi nie zostały, dnia 8 Listopada i następnych 1847 roku od godziny 9 z rana do 1 z południa, w kamienicy przy ulicy Siennéj pod L. 53 przez publiczną licytacyą sprzedanemi będą, a po strąceniu ilości z Banku na zastaw powziętéj, reszta czyli nadwyżka, w ciągu lat sześciu od licytacyi rachując, właścicielom zwróconą zostanie, nie odebrana zaś, po upływie tego czasu, stanie się Banku własnością.

Kraków d. 1 Października 1847 r.

P. *Bartynowski.*

(1r.) *Strzelbicki.*

Dnia 12 Października b. r. o godzinie 11 przed południem w gmachu Sukiennicach sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą kommody, szafy, łóżka, lustra sufitowe suknie żydowskie, bielizna, stołki, kanapy, zegary, zwierciadła, skóry, książki hebrajskie i inne za gotową zaraz zapłatę w monecie srebrnéj *courrant.*

Kraków d. 8 Października 1847 r.

Skórczyński. C. K. K. S.

W dniu 19 b. m. i r. z rana od godziny 10 w wsi Byczynie Dtcie Jaworzno domu N. 13 na drodze exekucyi Sądowéj, sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą, krowa, zboże w snopie i ziarnie, przyodziew męzka i żeńska, płótno, wreszcie sprzęty domowe gospodarskie. Chęć kupna mający, na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą.

W Chrzanowie d. 7 Października 1847 r.

F. *Borelowski.* C. K. K. S.

W dniu 20 b. m. i r. w godzinach południowych, w Wsi Woli Filipowskiéj Dtcie Krzeszowice, domu Nro 104 na drodze exekucyi Sądowéj, sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą: półwozie bose, zboże w snopie i ziarnie, przyodziew, tudzież sprzęty gospodarcze. Chęć kupna mający, na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą.

W Chrzanowie d. 7 Października 1847 r.

F. *Borelowski* C. K. K. S.